

# CZYM KIEROWALI SIĘ NASI POPRZEDNICY.

PRZYCZYNEK DO HISTORII LASÓW PRYWATNYCH W POLSCE.

KS. PRAŁ. MGR INŻ. WIKTOR OJRZYŃSKI

Konferencja:

**Zorganizowane formy gospodarowania w lasach prywatnych**

---



Instytut Badawczy Leśnictwa

Sękocin Stary 13 listopada Anno Domini 2023



„Jako **pierwszy historyczny ślad tępienia lasów** uważać możemy, osiedlenie się pierwszych zakonów, opactw i klasztorów benedyktyńskich, cysterskich, po lasach nad wodami, które pierwotnie zwierzyną, nabiątem, grzybami żywić się musiały, zanim przez rudunek lasów przyszli do ziarna polnego i ogrodowizny.

W wieku X. i XI. klasztory zmieniały lasy na pola, łąki i ogrody. Do ostatnich czasów rzpltej jeszcze Polska słynęła z ogromnych lasów i prowadziła szeroki handel drzewem.

Potężne starodrzewy puszczy naszych, spławiane do morza, stanowiły najgłówniejszy materiał do budowy okrętów angielskich, francuskich, i wielu innych narodów.

Z nastaniem królestwa Kongresowego w r. 1815 rozpoczęło się nie użytkowanie, ale niszczenie tego bogactwa narodowego.”

Napisał W. Górecki, nadleśniczy i członek Poznańskiego Wydziału Leśnego. Lwów 1874



## 1. Początki gospodarstwa leśnego w Polsce związane z prywatnymi właścicielami.

Pierwsze obszerniejsze instrukcje dotyczące gospodarki leśnej są związane są z prywatnymi właścicielami lasów w Polsce.

**“Ustawy powszechne dla dóbr moich Rządców” – rok 1787  
księżna Anna Jabłonowska:**

“Rozporządzenie lasów.

W ustawie opisującej, co należy zachować przy rozchodzie, y szukaniu z nich zysku, oraz objaśnienie służby i powinności Obner-strażnika.

Artykuł II, Co do zachowania lasu.

Zachowanie lasów zawisło:

1mo - Od pilności szkody z własnych dóbr włościanów.

2do - Szkody od sąsiadów i podróżnych.

3tio - Szkody w sposobie spuszczenia drzew, tak co do czasu, jako co y do sposobu wykonania tej roboty.

4to - Szkody przez niedbały rząd, w niedostatecznym dozorze zachowania młodych zarośli, y zarzucania starych drzew gałęziami, wywrotami &c. które zabraniają wzrostu i piękności, wzbijającego się w górę drzewa.”



## Andrzej (Jędrzej) Hieronim Franciszek Zamoyski

Instrukcje gospodarcze dla dóbr ordynacji Zamoyskich w południowej Lubelszczyźnie (1775 i 1784, klucze Krzeszów i Cieszanów)

- prowadzenie odnowień na powierzchniach 50-100 ha, po dokonaniu zrębu całkowitego.
- Po zakończeniu prac na jednej działce wyznaczano do wyrębu następną *"i tym porządkiem dalej kontynuować się będzie, tj. jedno miejsca lasów wycinać się podług potrzeby pozwolą, a drugie, wycięte - na lasy zapuszczają się będzie"*.

Jeszcze bardziej postępowy charakter miały zasady zagospodarowania lasów w **dobrach Radziwiłłów na Wileńszczyźnie**, wprowadzone przez generalnego łowczego Michała Mackiewicza.

Z innych posiadłości prywatnych, gdzie w tym czasie również zaprowadzono gospodarstwo leśne, należy wymienić:

**dobra wilanowskie, dobra wielkoporębskie (koło Nowego Targu), dobra żywieckie.**

Z dóbr kościelnych najbardziej postępową gospodarką leśną odznaczały się rozległe włości arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej. (Józef Broda 2000)



## 2. Rozwój literatury na temat prowadzenia gospodarki leśnej

### Ks. Kan. Jan Krzysztof Kluk

W Tomie II : "O drzewach, i ziołach dzikich, lasach, et cetera"

1777 umieścił takie wskazania:

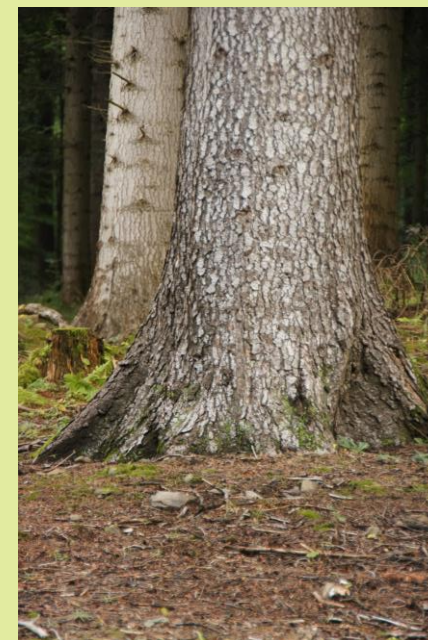
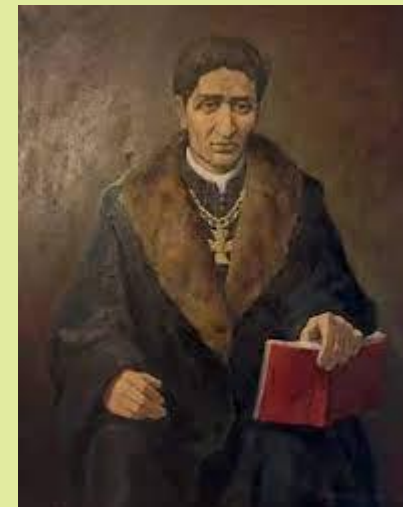
"Rozdział III. Pobudki do utrzymywania rządu w lasach, i rozmnożenia ich.

176. Lasy u nas, rzadko podobno gdzie wyjąwszy, prawdziwie tylko są dzikimi kniejami: o! Jak wiele w nich znalazłoby się miejsc, gdzie podobno ludzka noga nie postąpiła !

Przeciwnie w wielu miejscach stają się one pustkami, gdzie ludzka ręka bez potrzebnego rządu i uwagi na przyszłość, hojnie wszystko wycięła i wyprowadziła.

Właściciele bowiem lasów, są w tym mylnym mniemaniu i tak opacznie zaufani, że lasy są niewyczerpane źródła, z których bez żadnego względu zawsze czerpać można, i które żadnego około siebie nie potrzebują starania.

Zadziwią się podobno, gdy się tu przekonaniem obaczą, że **lasy rządu i gospodarstwa potrzebują.**



\* "Ekonomica Polska czyli wiejskie gospodarstwo kraiowe" – 1807 :

"Wielu jest atoli niezastanawiających się nad przyszłością gospodarzy, którzy już to dla powetowania za wysypanych za wieś pieniędzy, już dla odkrycia i pomnożenia, i tak już obrobić się nie mogący ornej roli, **lasy niszczą i wycinają**; nie pamiętając, jak wiele w ten sposób spustoszona wieś, u kupującego na wartości traci; jak wielką bez żadnej potrzeby, potomkom gotują nieuchronną nędzę, płacz i narzekanie."

\* "Umiejętność Lasowa czyli Rękoksiąg dla właścicieli lasow i ich leśniczych ..." przetłumaczona na język polski z roku 1809:

"§. 4. **Niedostatek drzewa przymusza rozsądne narody, do utrzymania mnożenia i pielęgnowania lasów.**



Przestraszone tak doświadczonym niedostatkiem drzewa narody, lub smutnym przypadkiem niebaczного sąsiada ostrzeżone, nie chcąc utracić swego przemysłu, handlu, rolnictwa, potęgi i własnej wygody, uznały za jedne z swych zasad: Utrzymanie pozostałych szatków dawnych lasów, zasiewanie nowych i pielęgnowanie onych, a wszystkich gospodarne użycie.

**Którą zasadę nazywam w moim języku Rzeczą lasową;** zaś ażeby ta zasada pożytecznie uskutkowaną i celowi swemu odpowiadającą być mogła, zebrano z niezawodnych doświadczeń reguły, które z nich są podstawą do osiągnięcia zbawionego w oddaleniu najprzykrzejszego i niedostatku drzewa celu:  
**który zbiór reguł nazywam Nauką lasową która u tych baczných narodów, przez nauczycielów z katedr w Wszechnicach głoszoną bywa."**

### 3. Pytania o własność lasów

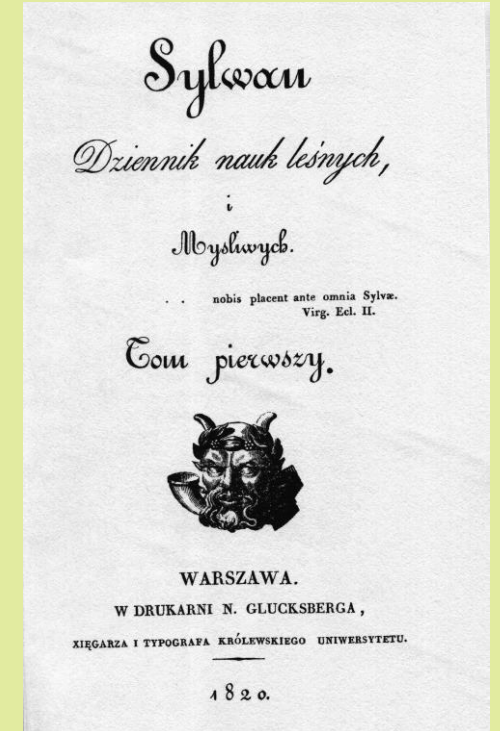
W pierwszym roczniku Sylwana z 1820 r.

Postawiono pytanie: **“Czy Rząd może i powinien być właścicielem lasów ?”**:

“Narody na takiej ziemi osiadłe co rolnictwo u nich nieinaczej jak po wytępieniu lasów powstać może, bardzo późno potrzebę ochrony drzewa poznaią; największe bowiem jako rolnicy z wyniszczenia lasów ciągnąc korzyści, żadney rachuby w tey ochronie nieznaydują, i wtedy dopiero jej potrzebę poznawać zaczynają gdy się brak drzewa powszechniej czuć daje.

Taka jest historia pierwotnego bezrządu leśnego we wszystkich krajach od natury w lasy opatrzonych; a w nadużyciu tychże darów przyrodzenia początków i zawiązku gospodarstwa i nauki leśney poszukiwać należy. ./

**Dobro tedy narodu kładzie na rząd obowiązek zajęcia się gospodarstwem leśnem krajowem ażeby towarzystwo nigdy na brak tego materiału wystawione nie było,** a że inaczej tego dopełnić nie potrafi jak gdy się sam gospodarstwem lasów narodowych zajmie, wypada stąd to ogólne prawidło, że lasów tych nigdy alienować nie może, że je iako *fidei commissum* [„w wiarygodne ręce oddaje”] uważać powinien, i że w tym jednym tylko razie produkcyjnem i przemysłowem zatrudnieniem zajmować się musi.”



W 1827 r. "Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego"  
opisując sytuację leśnictwa narodowego, zauważa:

**"W Polsce właściciel prywatny w ogólności (są bowiem od tego wyjątki) nie widzi jeszcze potrzeby i korzyści gospodarowania w lasach podług pewnego planu ciągle onych utrzymanie na celu mającego.** Nie zna on różnicy sposobów gospodarowania, lub zaledwie ją rozpoznaje i z chęcią ustanowionych trzyma się przepisów. Wycina corocznie tyle drzewa ile spieniężyć może i potrzebuje, w miejscach do tego celu najdogodniejszych, nie troszcząc się nawet o obrachowanie masy uskutecznionego cięcia.

Dla tego lasy prywatne tem bardziej są nieszczędzone i z drzewa rąbnego ogołoczone, im bliżej rzeki spławnej znajdują się, a z tąd i transport do spławu co raz kosztowniejszym się staje."



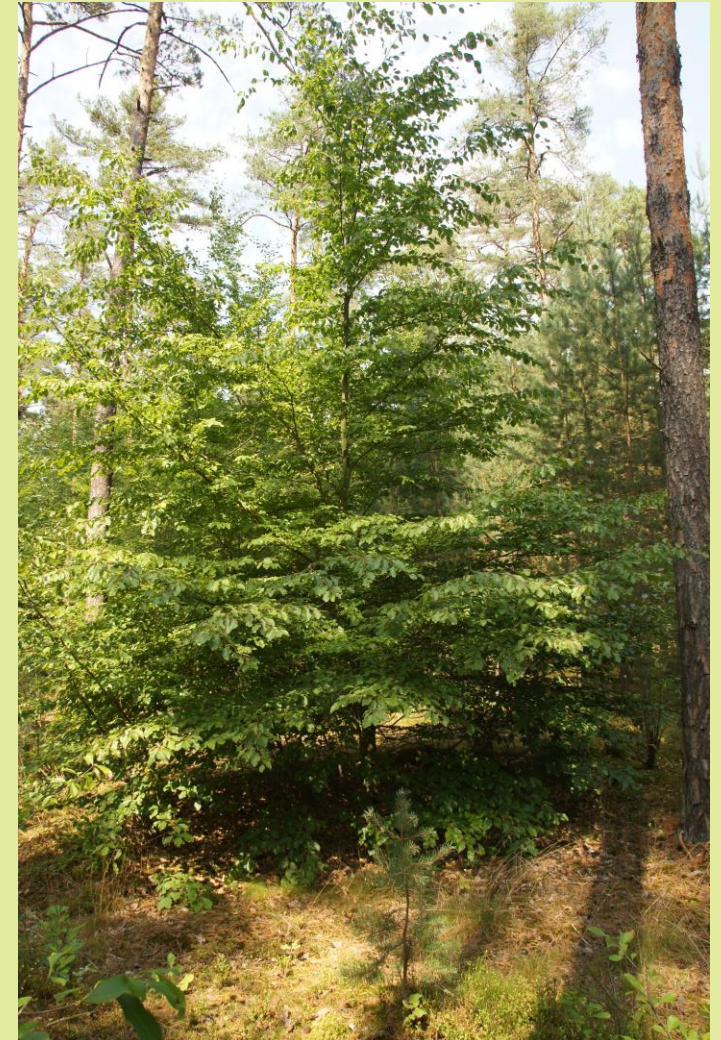


O potrzebie zaprowadzenia rządowego gospodarstwa w lasach prywatnych, w roku 1855 pisano w **“Korrespondencie Handlowym, Przemysłowym i Rolniczym”**:

**“Dla zaradzenia więc złemu i ochronienia lasów prywatnych od zupełnego zniszczenia, staraniem być powinno właścicieli owych aby zaniechali dowolne wycinanie swych lasów i rodzaj gospodarstwa plądrujący,**  
a natomiast dołożyć powinni wszelkich usiłowań dla zaprowadzenia gospodarstwa podług stałych zasad i ustanowienia rocznego dochodu, czyli massy drzewa do rocznego wycięcia, podług planu gospodarczego.

Jest zatem do życzenia aby każdy właściciel prywatnych lasów, pragnący zapewnić się o starannem prowadzeniu w nich gospodarstwa, przy stosowaniu się do planu gospodarczego, **zaprowadził oddzielny od ekonomicznego zarząd leśny, powierzając takowy wyłącznie leśniczemu,** odpowiednią znajomością rzeczy posiadającemu.

- Radom, dnia 26 Sierpnia 1855 r. E. Wojzbun.”



O lasach prywatnych, ich administracji,  
z roku 1853 z "Gazety Rolniczej":

"Lasy prywatne mają w swem posiadaniu 3/4 części całkowitej lasem pokrytej kraju naszego przestrzeni, dlatego to o nich tu tylko mówić będę, one bowiem mając tak znaczną swoją przewagę, pierwej nad inne zwracać powinny uwagę naszą i od nich wprowadzenie systematycznego gospodarstwa zacząćby się powinno, ile że **w lasach rządowych ani podobnego marnotrawstwa drzewa, ani tyle zaniedbanego dozoru lasów, nie natrafiamy, jak się to w lasach prywatnych praktykuje.**

Rzadko gdzie, bo tylko w dobrach pożyczką bankową lub kanonem obciążonych, wprowadzone zostało w tychże lasach systematyczne gospodarstwo, co do reszty zaś, nie tylko, że przestrzeni lasów stosunek do reszty gruntów na żadnych nie jest oparty zasadach, nie tylko że w nich ani żadnego podziału, ani porządku nie masz zaprowadzonego, ale nadto w wielu miejscach żadnej administracji i dozoru, lecz owszem **marnotrawstwo tylko drzewa, kradzieże i zniszczenie lasów dostrzegać się dają.**"



Szczególnym przykładem podejmowania tematu ochrony lasów jest artykuł ks. Leopolda Paszkowskiego

„Poradnik dla Gospodyń i dla Mniejszych Posiadaczy Rolnych. 1886.”

“A jak człowiek często darów Bożych nie umie szanować, tak i lasy zaczęto u nas tępić bez miary, często nie tyle z potrzeby, ile dla zysku, pieniędzy. Sioła dawniej lasami poprzegradzane, dziś odsłonięte patrzą na siebie zdziwione, - gdzie były świerki, jodły, gęstwiny, a w nich jelenie, sarny, dziki, dziś pieńki lub pustki, a w tych lasach, które jeszcze pozostały, gdzie włościanie mają swoje serwituty tak wy zbierane, umiecione, jakby w izbie porządnej gospodyni.

Dlatego ile razy włościanie ułożą się z dziedzicem, a mianowicie ile razy go dostaną sporo jak w Ochotniku, bo aż cztery włóki, to trzeba: 1) na koszt gromady zgodzić gajowego, któryby całego lasu pilnował. 2) trzeba w całym lesie bydła nie paść, mianowicie owiec, bo one młode pędy zgryzają. 3) trzeba las cały podzielić na poręby i stosownie do wielości osad na lata podzielić, a potem co rok jedną porębę wycinać, budulec podzielić pomiędzy gospodarzy - z reszty drzewa z pieńków i gałęzi poukładać kupki i sążnie i te równie pomiędzy włościan gromady rozdzielić, a wyciętą porębę zatchnąć, aby na później znowu urósć mogła, a jeśli tego drzewa z podziału na opał nie wystarczy, trzeba gdzie można dokupić.

Gdy tak się rzeczy mają, tem bardziej kochani czytelnicy, **trzeba oszczędzać lasy, jeżeli gdzie takowe gromada w skutek ugody dostała.”**



Prowadzona na wielką skalę dewastacja lasów i pogoń za doraźnym zyskiem musiały niepokoić świątelszych właścicieli ziemskich i skłaniać ich do organizowania się celem uświadamiania szerszego ogółu posiadaczy lasów o zgubnych skutkach takiego “gospodarowania”.

**W tej sytuacji do idei zorganizowania w Galicji towarzystwa leśnego należało przekonać przede wszystkim przedstawicieli prywatnej wielkiej własności leśnej.**

Tak sformułował przyczyny powstania w 1882 roku Towarzystwa Leśnego w Galicji prof. Józef Broda (2000).



Towarzystwa rolnicze wobec lasów,  
Stanisław Zieliński, Słowo. R. 19, 1900

“Ani jedna gałąź gospodarstwa społecznego nie jest tak po macoszemu u nas w kraju traktowana, jak leśnictwo. Większość właścicieli ziemskich dobrze, a nawet doskonale nieraz zna się na uprawie ziemi, hodowli inwentarza, bodaj nawet na administracji ogólnej; **na lesie zaś znajdującego się dokładnie wśród właścicieli dóbr znaleźć niezmiernie trudno.**”

=>

Ten okres w historii polskiego leśnictwa trafnie podsumowuje

Stanisław Kasprzyk w artykule opublikowanym w Lesie Polskim w r. 2001:

“Przytoczone w zwięzłej formie przykłady dbałości o stan lasów i gospodarki leśnej w XVIII w. na ziemiach polskich stanowią dowód na to, że już wówczas **podejmowane były próby racjonalizacji gospodarowania w lasach**, że wśród posiadaczy lasów i administracji dóbr publicznych kształtowały się nowoczesne poglądy na tę gospodarkę po wielowiekowym traktowaniu lasów jako obiektu nieskrępowanej eksploatacji.

Instrukcje osiemnastowieczne i podobne opracowania czy zalecenia gospodarcze stanowiły podstawy do rozwinięcia się nowoczesnych metod urządzania lasów z następnym XIX stuleciem.”



#### 4. U progu odzyskanej niepodległości - pytanie o upaństwowienie lasów

W w 1919 r. rozwija się ożywiona dyskusja o zaletach i wadach upaństwowienia lasów.

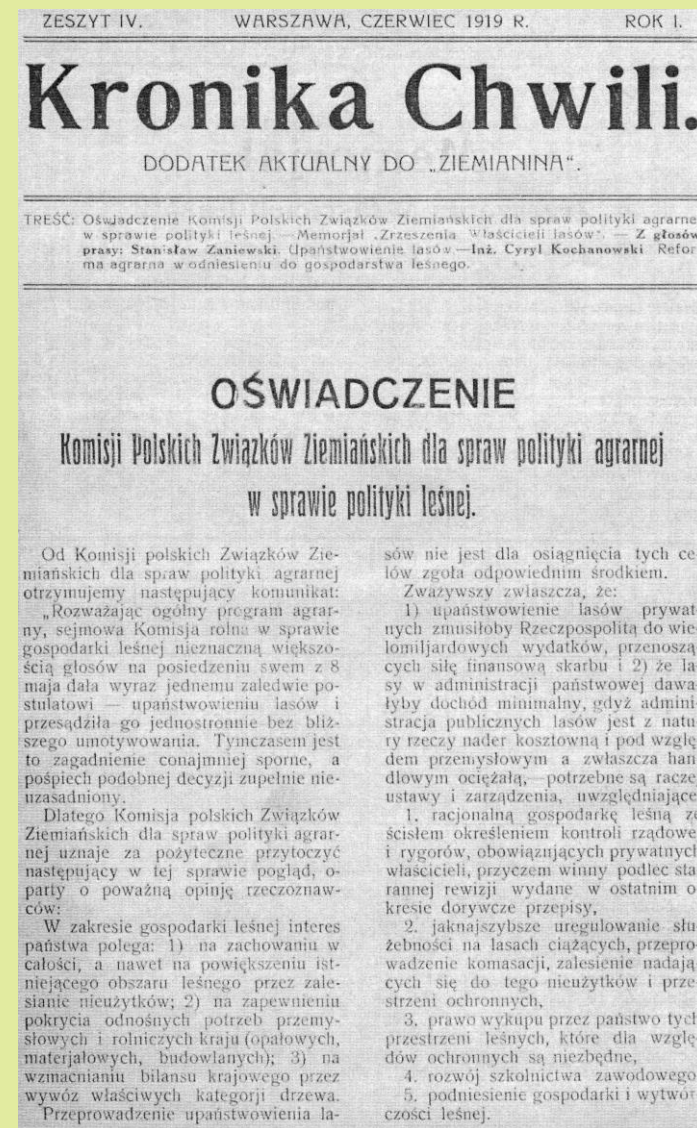
Dla przykładu przytoczmy artykuł:

Upaństwowienie lasów, T.W.,

z Kuriera Warszawskiego wydanie poranne. [R. 99], 1919

“Natomiast bezwzględne upaństwowienie lasów prywatnych, bez różnicy, czy są one dobrze zagospodarowane, czy dewastowane, gospodarczego stanu i produktywności naszych lasów nie może podnieść, gdyż uniemożliwiłoby ono powstawanie wszelkiego współzawodnictwa, bez którego w żadnej dziedzinie życia, postęp i intensywna produktywność pracy istnieć nie mogą.

Poza tem upaństwowienie lasów prywatnych obciążyłoby skarb państwa tak dalece, że przy słabych zasobach finansowych powstającej dopiero państwowości, równałoby się zachwianiu jej podstaw.”



Jako absolutny przeciwnik upaństwowienia lasów w Polsce wielokrotnie występował **Hipolit Frommer**.

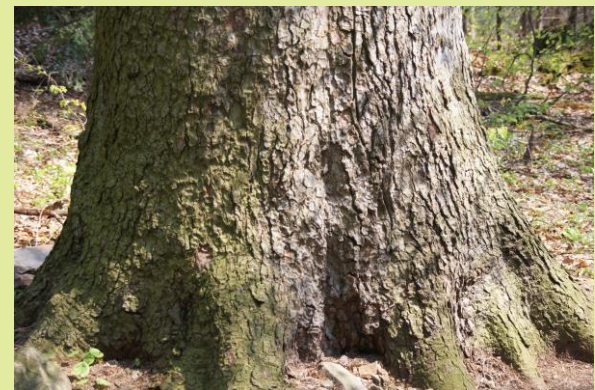
Hipolit Frommer (1872 - 1928).

Znany i ceniony przemysłowiec drzewny, właściciel lasów, ekonomista, autor publikacji i patentów dotyczących lasów i ich użytkowania. Aktywny Członek Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego i założyciel Polskiego Zjednoczenia Przemysłowo - Leśnego.

Czynny przeciwnik planów upaństwowienia lasów prywatnych po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku.

Oto jego argumenty przedstawione w broszurce "O upaństwowieniu lasów" z r. 1919:

„Dla prywatnego właściciela jest las odziedziczony po jego przodkach, nie tylko przedmiotem materialnych korzyści, nie tylko obiektem, który i w przykrych i radosnych chwilach życia stanowi dlań ostoję, ale też **jest on świętością ukochaną, przez całe życie z największą troskliwością dla przyszłego pokolenia pielęgnowaną.**”



**„Las upaństwowiony straciłby przede wszystkim swego naturalnego opiekuna, którego nikt nie byłby w stanie zastąpić.**

Las pozostawiony bez swego naturalnego opiekuna musiałby cierpieć, albowiem narażonym on jest na tysiączne niebezpieczeństwa, jako: pożary, napady owadów, kradzieże, rabunki itp., niebezpieczeństwa, od których tylko pańskie oko, choćby tylko w części, ustrzedz może.

Płatny urzędnik państwowy, dziś w tem, jutro w innem miejscu pracujący, choćby był człowiekiem najzacniejszym i powierzone mu prace obowiązkowo spełniał, nie może zastąpić naturalnego opiekuna, może być co najwyżej uważanym za ojczyrna lasu.”

**„Czy istnieje uzasadniona nadzieja, że las w ręku państwa będzie się lepiej rozwijał i będzie więcej szanowanym, niż w ręku prywatnym ?**

**Stanowczo nie.**

Użytkowanie lasów opiera się na pewnych stałych ekonomicznych zasadach, od których nie może odstąpić ani prywatny, ani też państwowy właściciel lasu. I państwo także może przyjść w położenie nadmiernego użytkowania lasów, a to dla pokrycia pewnych niedoborów, czy to w kapitale, czy też w surowcu.

**Hasło upaństwowienia lasów uważamy za bezcelowe, a nawet szkodliwe.”**



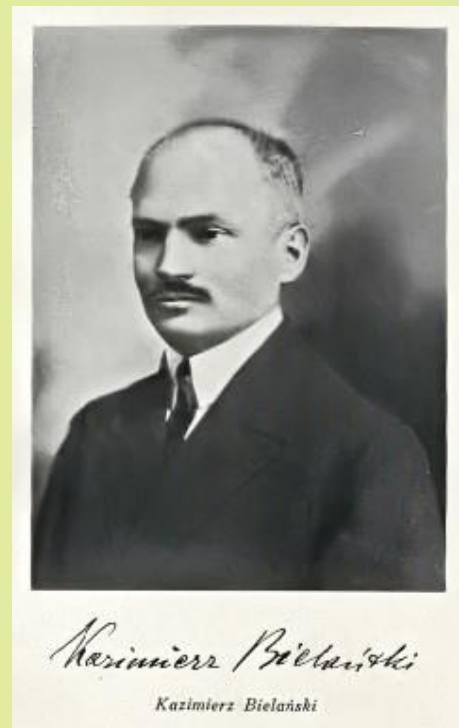
Jego "przeciwnikiem" można nazwać orędownika upaństwowienia lasów **Kazimierza Bielańskiego**, (Nadleśniczego w Skierniewicach, Inspektora LP), autora serii artykułów w "Lesie Polskim" z roku 1921.

**„Upaństwowienie lasów staje się bowiem z każdym niemal dniem coraz widoczniej jedną z najżywotniejszych konieczności państwowych, niezbędną nie tylko ze względu na ratunek lasu polskiego, przed ostateczną ruiną, nie tylko ze względu na konieczności odbudowy domostw, rozwoju kolei, kopalń, przemysłu - ale prócz tych wszystkich pierwszorzędnych powodów z konieczności wynalezienia trwałych podstaw finansowych państwa nie na dzień jeden czy rok, ale na dziesięciolecia i wieki.**

**“To co się dzieje w leśnictwie polskim musi napełniać serca wszystkich leśników polskich najwyższą troską. Obowiązkiem ich ratować las polski od ostatecznej katastrofy.**

Wielu z leśników polskich nie zdaje sobie dotąd w pełni sprawy, że **odbudowanie leśnictwa polskiego zacząć się musi od samych podstaw, czyli od usunięcia zasadniczej przyczyny; jego zła, t.j. prywatnej własności lasów.**

Stare formy władania lasem nie tylko nie usuną klęski dokonywanego się zniszczenia lasów polskich, ale przeciwnie ją wzmogą, bo ten właśnie stary system posiadania i rządzenia lasem - obok rządów zaborczych - zrodził obecne zło.”



## 5. Lasy Prywatne w międzywojniu

W 1924 r. powstaje przedsiębiorstwo Lasy Państwowe, które podejmuje główny ciężar prowadzenia gospodarki leśnej w Polsce.

Dostrzegany jest także „problem” związany z lasami prywatnymi.



Rabunkowa gospodarka w naszych lasach, **Leon Pęski - Przegląd Leśniczy 12.1929**

“Władze nasze w pierwszych latach istnienia niepodległości ojczyzny, zwróciły baczną uwagę na anormalne stosunki, panujące w lasach prywatnych.

W r. 1920 powstała myśl upaństwowienia lasów prywatnych, poparta uchwałą sejmową. Koncepcja ta nie znalazła jednak w społeczeństwie oraz wśród większości zawodowych leśników uznania i poparcia. ./.

**Lecz oto po dziesięcioletnich rządach w wolnej Polsce, okazało się, że poprawa stosunków w tej dziedzinie idzie nader opornie, ba, nawet tu i ówdzie się cofa. ./.**

Podnosząc sprawę dewastacji lasów prywatnych nie mam bynajmniej zamiaru potępiać w czambuł wszystkich właścicieli lasów.

Są bowiem, wprawdzie nader nieliczni, właściciele tak większych jak i mniejszych obszarów leśnych, którzy prowadzą pod względem hodowlany i eksploatacyjnym wzorową gospodarkę leśną. ./.

**Las, w pojęciu ekonomicznym, nie należy wyłącznie do tylko do właścicieli prywatnych, lecz jest także po części i własnością całego społeczeństwa, jako jego bogactwo, piękno i zdrowie.”**

Autorem szeroko zajmującym się sprawą lasów prywatnych był **Bolesław Nowacki**.  
(Długoletni pracownik LP przed i po wojnie).

Ukazuje się kilka jego artykułów na ten temat.

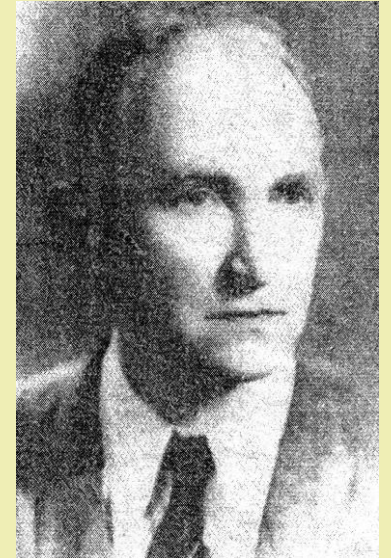
\* **Prywatna własność leśna a leśnicy**, inż. Bolesław Nowacki, b. Komisarz Ochrony Lasów, Echa Leśne 9.1931.

\* **Problem odnowienia drzewostanów na zaległych zrębach w lasach prywatnych**, inż. Bolesław Nowacki, Echa Leśne 11.1931.

\* **Lasy niepaństwowe (ich obszar, podział i zagospodarowanie)**, inż. Bolesław Nowacki, Echa Leśne 4.1932

\* **Wyręby jako miernik gospodarki w lasach prywatnych**, inż. Bolesław Nowacki, Echa Leśne 12.1931

“Obiektywna ocena wyrębów w lasach prywatnych na podstawie sprawozdań z działalności organów ochrony lasów, nasuwa przekonanie, że poza wolą większości właścicieli lasów nadmiernego użytkowania lasów, znajdująca swe źródło niewątpliwie w uchwale sejmowej z 20 roku o wywłaszczeniu prywatnych właścicieli lasów obszarów powyżej 50 ha, **dewastację lasów prywatnych** w zbyt częstych wypadkach **pogłębiają zezwolenia władz ochrony lasów na dodatkowe wyręby i przeręby lasu** oraz niewłaściwe ustosunkowanie się do urządzenia lasów prywatnych i ochrony racjonalnej gospodarki leśnej.

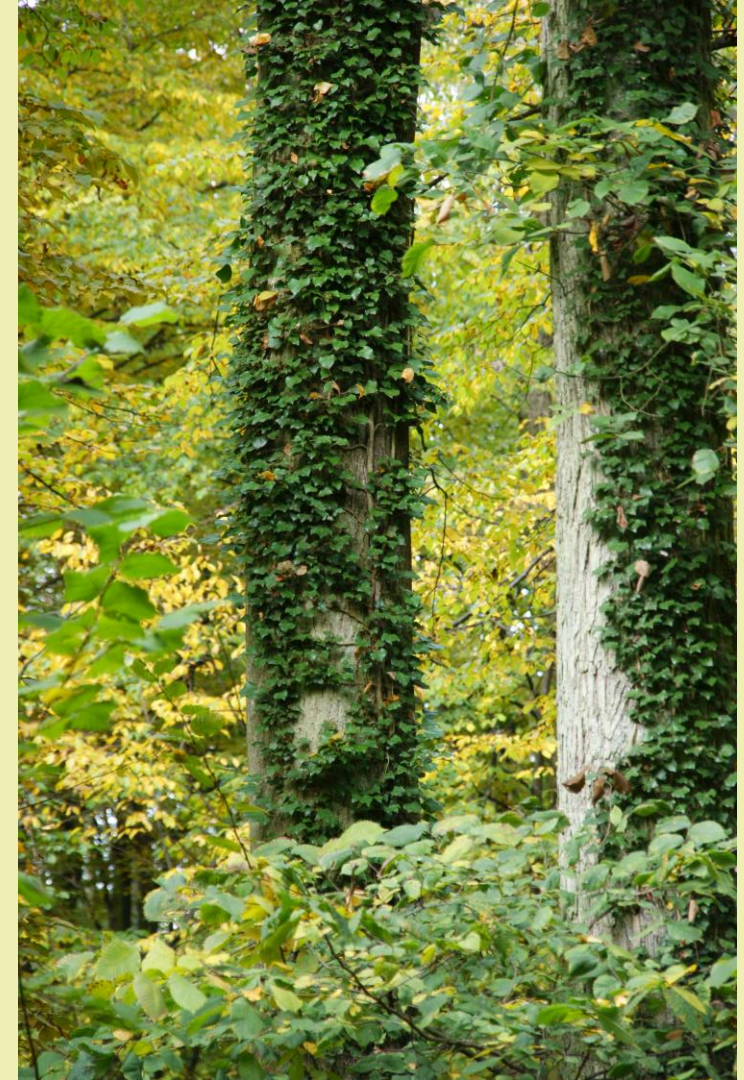


Lasy prywatne pod znakiem niebezpieczeństwa,  
Karol Freytag, Echa Leśne 2.1933

“Panowie właściciele lasów i ich pełnomocnicy winni we własnym interesie poddać rewizji swój w większości mylny pogląd na związek między stopniem stanowiskowym, a poziomem uposażenia i usunąć wynikający stąd błąd masowego kasowania dla wątpliwej oszczędności kierowniczych stanowisk leśnych, kasowania, krzywdzącego i naukę leśną i jej miłośników.

Tą drogą doszlibyśmy na niwie gospodarstwa leśnego do jego pauperyzacji i wstecznictwa, które uczyniłyby absurdem problem kształcenia leśnika.

**Poziom i przyszłość prywatnego gospodarstwa leśnego w kraju stają się coraz bardziej zagrożone przez myśl wsteczną, mało świadomą swych następstw, a przeto nurtującą coraz silniej wśród właścicieli lasów i ich administratorów, przeważnie nie leśników, lecz rolników, odnoszących się najczęściej po macoszemu do tego wielkiego zagadnienia, jakim jest las i leśnictwo w Polsce.”**



# PODRĘCZNIK DLA LEŚNIKA

PRACUJĄCEGO W ADMINISTRACJI  
LASÓW PRYWATNYCH

OPRACOWAŁ

**MICHAŁ NOWAKOWSKI**

LEŚNICZY LASÓW DÓBR OTWOCK-WIELKI

1936



*M. Nowakowski, leśniczy i lowczy  
leśnictwa Torfy*



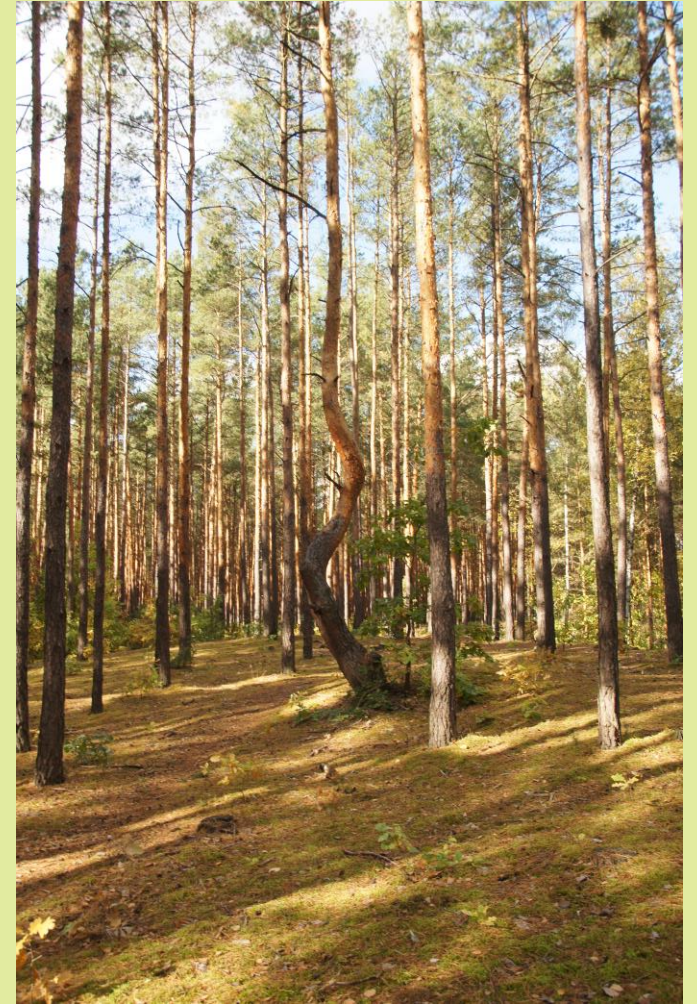
**Inż. Jan Hausbrandt,**

W sprawie sposobu rozumienia celu całości gospodarstwa leśnego ze stanowiska zagadnień, produkcji drzewa,

Las Polski, marzec 1939 r.

„Z dążności do określania przez Państwo roli, jaką lasy i gospodarstwa leśne mają spełniać w całości kształcie życia Państwa i narodu, wynikają tendencje do zapewnienia Państwu właściwego wpływu na określanie, dla poszczególnych gospodarstw leśnych, zadań jakie gospodarstwa te miałyby spełniać w zakresie zaspakajania potrzeb dobra ogólnego, a w związku z tym także i wpływu na harmonizowanie celów, stawianych gospodarstwu przez wymagania jego właściciela, z celami dyktowanymi przez potrzeby dobra ogólnego.

**W stosunku do lasów nie stanowiących własności Państwa - Państwo zapewnia sobie wpływ na bieg gospodarki leśnej i na określanie celów gospodarstwa przez wydawanie odpowiednich norm prawnych.”**





Dla przykładu  
jak wielu było  
bardzo zasłużonych Polaków  
dla sprawy lasu polskiego



patrzących z pozycji lasów  
prywatnej własności

chcę przywołać trzy osoby,  
których monografie miałem okazję  
napisać.



## Zygmunt hr. Plater (1870-1934)

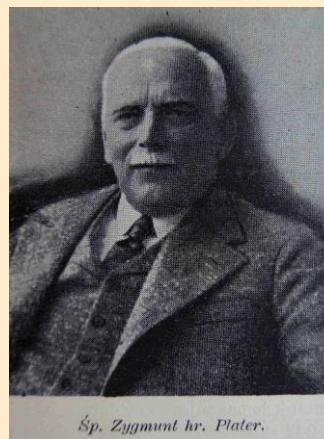
Posiadał lasy pod Białaczowem (opoczyńskie)

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Leśnego

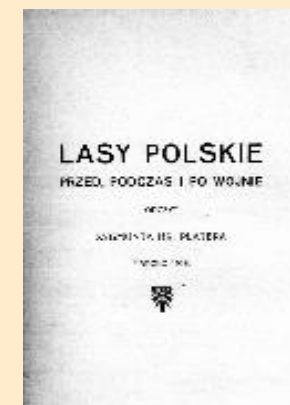
W 1918 r. wygłosił odczyt:

"Lasy Polskie przed, podczas i po wojnie"

- który w marcu został wydany jako odrębna broszura



Śp. Zygmunt hr. Plater.



*“Las polski dla Polski musi pozostać i jedynie własnego narodu potrzebom służyć. To weźmy sobie za zasadę. ./.*

*Lasy narodowe muszą być skarbnicą wszelkich gatunków drzew, z wyzyskaniem odpowiednich gleb; muszą mieć stałe zapasy starodrzewiu na potrzeby krajowe, wogóle muszą przodować w kulturze leśnej i być tem wzorowem gospodarstwem, którego przykładem ogół się kieruje. ./.*

*Przystępować mamy do odbudowy Ojczyzny. Zachowując cnoty praojców, unikajmy dawnych błędów politycznych i ekonomicznych. Wśród tych ostatnich jednym z największych było niedocenianie narodowego leśnego bogactwa, nieumiejętna gospodarka i zmarnowanie najpiękniejszych drzewa zasobów. ./.*

*Odrzucając anarchistyczne niszczycielskie wschodnie teorie i praktyki, idźmy naprzód z duchem czasu w tym sensie, że szanując nienaruszalność pojęcia osobistej własności, **rozumiemy obowiązek wobec kraju i uważamy lasy nasze za własność ogólnonarodową, w której rabunkowo gospodarować nie wolno.***

*Otoczmy je troskliwą opieką, zabezpieczmy ich byt, ograniczmy silnem prawem ich użytkowanie, by zapewnić Ojczyźnie w pełni to, co one dać mogą.”*



## Adam Kozłowiecki (1874 - 1949)

Po ojcu odziedziczył majątki: w Hucie Komorowskiej i w Rakowej.

Las był ulubionym miejscem spędzania czasu przez Adama Kozłowieckiego, który z wykształcenia był prawnikiem, ale z zamiłowania – leśnikiem.

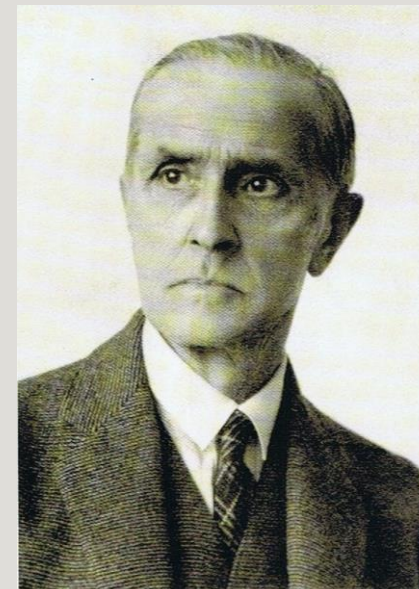
Jego syn – ks. kardynał Adam Kozłowiecki - dał takie świadectwo:

*“Mój ojciec - mówiąc nieco żartobliwie - był leśnikiem-maniakiem. W powiecie kolbuszowskim i samborskim posiadał olbrzymie lasy. Uważał, że największym skarbem jest ziemia.*

*Kiedy ojciec sprzedawał hektar lasu, równocześnie sadził półtora hektara nowego. Kochając las, tak naprawdę chciał naszego dobra. “*

Pisywał do czasopism fachowych z zakresu gospodarki leśnej - głównie do Sylwana, ale raz także do Przeglądu Leśniczego.

Jako zwieńczenie jego pisemnych wypowiedzi powstała książeczka zatytułowana **“Gawędy Leśne”** wydana we Lwowie w 1933 roku (reprint wydało Polskie Towarzystwo Leśne we wrześniu 2013 roku).



31. Adam Kozłowiecki senior, 1939

ADAM KOZŁOWIECKI

### GAWĘDY LEŚNE

*Dr. habilitowany inżynier leśnikowski  
na pensji*  
*Adam Kozłowiecki*

LWÓW 1933

SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁDZIELNIA LEŚNIKÓW  
LWÓW - WARSZAWA

## Wiktor Stephan (1865 – 1923)

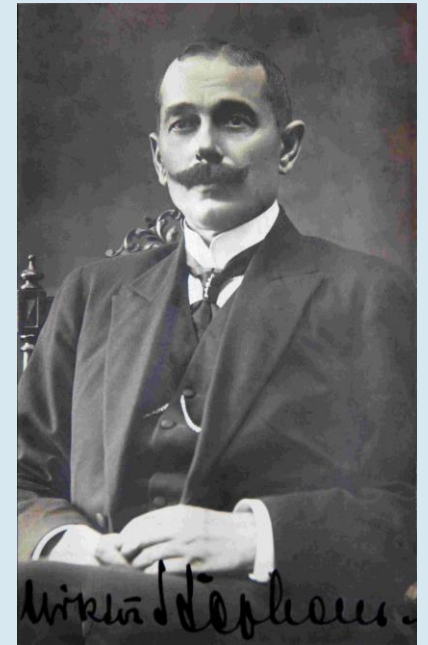
Ukończył Krajową Szkołę Gospodarstwa Lasowego we Lwowie (1884).

Powołany w roku 1892 przez Ksawerego hr. Branickiego, obejmuje posadę nadleśniczego w Dobrach Wilanowskich z siedzibą w Chojnowie pod Piasecznem.

Na tem stanowisku wykazał ś. p. Wiktor Stephan wielkie zdolności fachowe. Niestrudzoną pracą i wielką energią doprowadził chylące się do ruiny gospodarstwo leśne do stanu kwitnącego.

Wielki miłośnik lasu, dobry myśliwy i doświadczony hodowca zwierzyny, wydał między innymi pracami z dziedziny łowiectwa, monografie: sarny, zająca, kuropatwy i bażanta, które zjednały mu szeroki rozgłos.

*„W latach 90-tych lasy wilanowskie dzięki zorganizowaniu gospodarstwa na nowoczesnych wzorcach przewyższały znacznie poziom lasów rządowych, udowadniając, że w istniejących wówczas stosunkach politycznych i społeczno-gospodarczych wielka majątność ziemska w niektórych wypadkach miała korzystniejsze warunki rozwoju gospodarki leśnej niż lasy rządowe skrupowane utrzymywanymi przez zaborcę przestarzałymi przepisami.”*



Duszpasterskie motto na zakończenie

*„Kto lasu nie kocha - ten Ojczyzny nie kocha -  
ten Boga nie kocha,*

*a kto Boga i Ojczyznę miłuje - ten musi kochać  
las.”*

Ze słowa biskupa częstochowskiego **ks. Bp. Teodora Kubiny**

wygłoszonego w Państwowej Szkole dla Leśniczych w Zagórze

- po poświęceniu sztandaru dla Szkoły w 1928 r.

2 1  
Administracya lasów

Kr. K: Branickiego

Plan gospodarczy

dla rezydialtu

Chojnow

na trzydziściolate

1921 do 1930.



*Dziękuję za uwagę*

**DARZ BÓR**

